

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 20 (260)

Mierzeszyn, sierpień 2017 r.

ISSN 2082-0089 Rok 8



**XIX PIELGRZYMKA RODZINY RADIA MARYJA I TV TRWAM
DO NARODOWEGO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ
CZĘSTOCHOWSKIEJ W DOYLESTOWN W USA
POD PRZEWODNICTWEM JEGO EKSCELENCJI
KS. BISKUPA WIESŁAWA SZLACHETKI**

2 LIPCA 2017





**HOMILIA JEGO EKSCLENCJI
KS. BISKUPA WIESŁAWA SZLACHETKI
W SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ
CZĘSTOCHOWSKIEJ W DOYLESTOWN
2 LIPCA 2017 ROKU**

*„Błogosławiony lud, który umie się cieszyć
I chodzi, Panie, w blasku Twojej obecności.
Ciesz się zawsze Twym imieniem,
Twoja sprawiedliwość go wywyższa”*

Słowa Psalmu, które przed chwilą wspólnie śpiewaliśmy, a które stanowią Bożą pochwałę wypowiedzianą pod adresem wszystkich, którzy słuchają Jego słowa i wypełniają je.

-Czcigodni Bracia Kapłani – Ojcowie Paulini i Redemptoryści wraz z Ojcem Tadeuszem!

-Drodzy Pielgrzymi, którzy przybyliście tu z Różnych stron Stanów Zjednoczonych i Kanady, Rodacy i Przyjaciele Radia Maryja i Telewizji Trwam!

-Siostry i Bracia, Czyciele Matki Najświętszej, którzy dzięki transmisji, trwacie w duchowej i modlitwowej łączności z nami, zgromadzonimi w „Amerykańskiej Częstochowie” (w Pensylwanii), która jest duchową stolicą Polonii!

Kiedy zastanawiałem się nad tym, co mam Wam dzisiaj powiedzieć, to nie ukrywam, że przeżywałem wielką rozterkę, gdyż pojawiła się myśl, że przecież Wy wszystko wiecie, zwłaszcza dzięki Radiu Maryja i Telewizji Trwam. A skoro wszystko wiecie, to co jeszcze miałbym Wam powiedzieć.

Ale z pomocą przyszedł mi św. Paweł w tym, co napisał do Koryntian: „Przypominam, siostry i bracia Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli będziecie ją zachowywać...” (1Kor 15.1n). A zatem moim zadaniem nie jest wymyślanie czegoś nowego, ale przypominanie Ewangelii, którą przyjęliście i w której trwacie. A przypominanie Ewangelii jest ważne ze względu na pamięć, która bywa ulotna i to nie tylko dlatego, że przybywa nam lat.

1. W dzisiejszą niedzielę cały Kościół wsłuchuje się w końcowy fragment Mowy Misyjnej. W tej mowie Jezus opisuje naturę i posłannictwo Kościoła. Podkreśla, że cały Kościół jest misyjny, czyli posłany, aby światu ogłaszać radość płynącą z daru nowego życia, które Jezus ukazał w wielkanocny poranek, jako owoc swego krzyża.

Jezus podkreśla, że Kościół to wspólnota Jego uczniów, która Go naśladuje. A naśladować Jezusa, to pozwalać, aby w moim sposobie myślenia był obecny Jego sposób myślenia, aby w moich słowach można było słyszeć Jego słowa i aby w moich czynach można było oglądać Jego czyny. Zauważamy, że naśladowanie Chrystusa sprawia, że nasze serca stają się podobne do Jego serca.

Ogromną pomocą w naśladowaniu Chrystusa jest Jego łaska, której na różne sposoby nam udziela, a najpełniej przez sakramenty. W naśladowaniu Jezusa pomaga nam też Jego Matka, której myśli, słowa, czyny, a przede wszystkim Jej wstawiennictwo, zawsze ukazują Jezusa i do Jezusa prowadzą. Naśladując Jezusa, czerpiąc z Jego nadprzyrodzonych łask, stajemy się uczestnikami Jego chwały i jednocześnie Jego świadkami, czyli najskuteczniejszymi misjonarzami i głosicielami Ewangelii - dobrej nowiny o zbawieniu. Do czego też wszyscy jesteśmy wezwani, a pasterze Kościoła bardziej!

Zatem potrzebna jest troska, by Chrystusa coraz lepiej poznawać, by uważnie wsłuchiwać się w to, co mówi, przyglądać się temu, co czyni i przyjmować to, co nam daje.

W tym dzisiejszym fragmencie Ewangelii dostrzegamy trzy bardzo ważne wątki Chrystusowej nauki dla naszego zbawienia.

a/ Najpierw słyszymy, że kto miłuje ojca, matkę, syna, córkę bardziej niż Pana Jezusa, ten nie jest Go godzien, tzn. ten nie zasługuje na Jego królestwo. Ta wypowiedź nie sprzeciwia się relacjom rodzinnym i naturalnym więziom. Ale ukazuje właściwy ich porządek. W Ewangelii św. Jana Jezus mówi: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał Moją naukę”.

Miłość, której uczy nas Jezus, nie polega tylko na mówieniu pięknych słów, na powtarzaniu: „Kocham ciebie” (I love You). Chociaż i te słowa są ważne, ale one nie wyczerpują całego pojęcia miłości, której uczy nas Jezus, a która „cierpliwa jest i łaskawa, która nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą”.

A zatem, jeśli miłujemy Jezusa, to zachowujemy Jego naukę. A jeśli będziemy zachowywać Jego naukę, to będziemy też prawdziwie miłować: rodziców, dzieci, męża, żonę, a także sąsiada, szefa swojej firmy, swoich podwładnych... A także będziemy miłować tych, których nie lubimy, a nawet swoich nieprzyjaciół. Jezus bowiem przypomina nam: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują”.

Jeśli w moim życiu czynię prawdziwą miłość, to także moje serce będzie przepełniać prawdziwa radość. Nigdy wcześniej nie byłem w Stanach Zjednoczonych. Ale intryguje mnie sposób, w jaki Amerykanie się pozdrawiają: „Hi, how are you” i zaraz z drugiej strony słycać automatyczną odpowiedź: „Fine, thank you”. To robi wrażenie, jakby wszyscy, którzy podczas pozdrowień wymieniają sobie te utarte formułki, zachowywali naukę Jezusa i mieli czyste sumienie. Jeśli tak jest to chwala wszystkim. Ale jeśli nie słucham Boga, jeśli w sercu noszę egoizm, nienawiść, zazdrość, jeśli w sercu noszę grzech – to wtedy tak do końca nie jest „I'm fine”. I żeby to zdanie brzmiało szczerze,



to najpierw potrzebna jest dobra spowiedź, która wypełnia serce pokojem. Z czystego serca rodzi się piękno, promień nieba.

b/ Drugi wątek dzisiejszej ewangelii skupia naszą uwagę na słowach: „*Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien*”. Kiedy słyszymy o krzyżu, to najpierw mamy na myśli ten krzyż, który wziął Jezus, i na którym umarł, by odkupić grzechy świata. Przez swój krzyż Chrystus wyjednał nam największe dobro, którym jest życie w obfitości. Za tym życiem tęskni serce każdego człowieka, nawet serce tego, kto w Boga nie wierzy.

Zatem krzyż, który bierzemy idąc za Jezusem, jest synonimem ofiary, poświęcenia dla innych i wszelkiego trudu podejmowanego w służbie dobra. Krzyż, który bierzemy, to połączenie naszej woli z wolą Boga, którą Jezus wypełnił i nam objawił. Wola Boga nie ogranicza mojej wolności, ale ją chroni i poszerza. Bo gdy wybieram dobro, które jest po myśli Boga, to zawsze pojawia się w moim sercu radość. A jest to radość prawdziwa. Taka radość to emblemat wolności. Nigdy tej radości nie doświadczy człowiek zniewolony, zwłaszcza, gdy jest zniewolony złem, które sam wybiera.

Trzeba mieć to na uwadze także tutaj w Ameryce, gdzie wolność należy do najważniejszych ideałów. To tutaj w 1787 r. została spisana Konstytucja chroniąca wolność obywateli, wolność, która szanuje godność innych i której miarą jest troska o dobro całego kraju.

To z inspiracji tej Konstytucji, 4 lata później, tj. w 1791 roku, została uchwalona Konstytucja w naszej Ojczyźnie (będąca pierwszą ustawą zasadniczą na Kontynencie Europejskim), znana jako Konstytucja 3 Maja. Jednakże nie zdołała wejść w życie, gdyż natrafiła na opór zdrajców, zwanych targowiczami. To oni uznali, że poprzez uchwaloną konstytucję „w Polsce nie szanuje się wolności i praw”. Dlatego pod pretekstem obrony wolności i praw zwrócili się o pomoc do Rosji. A ta, w ramach tej pomocy, wraz z pozostałymi zaborcami odebrała Polsce wolność na 123 lata. Powstaje pytanie, czy targowica to tylko relikwiny przeszłości? Na szczęście Konstytucja 3 Maja utrwaliła w narodzie polskim ducha właściwie rozumianej wolności.

A trzeba tu podkreślić, że Polska – wtedy, gdy została wymazana z mapy, a także w czasach mrocznego komunizmu - przetrwała w Kościele i w rodzinach pielęgnujących wiarę i patriotyzm. Obecnie Ojczyzna nasza cieszy się wolnością, także wolnością religijną. I nawet ci, którzy sprawują władzę, nie muszą już ukrywać swojej wiary. (Chociaż – jak wiemy - pojawiają się też głosy, które chciałyby, aby było inaczej).

Dzisiaj – zwłaszcza w Europie Zachodniej – tzw. polityczna poprawność dochodzi do absurdów; np. w imię promowania tzw. świeckości, coraz częściej zakazuje się obecności w przestrzeni publicznej znaków związanych z wiarą

w Chrystusa i systematycznie niszczy się wartości chrześcijańskie, z których przecież Europa wyrosła. Zapomina się o tym, że to właśnie chrześcijaństwo zachowało dziedzictwo grecko-rzymskie i ubogacając je duchem Ewangelii, stworzyło cywilizację i kulturę, która nie ma sobie równej, a z której możemy być dumni. (Jan Paweł II, mając na uwadze dyktat poprawności politycznej, przypomniał nam, że demokracja pozbawiona wartości zmienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm).

Również i tu, w Ameryce, dyktat politycznej poprawności daje znać o sobie. Skoro np. w Montgomery – w stolicy Stanu Alabama - sprzed budynku sądu usunięto postument z tablicami dziesięciorga przykazań, a sąd najwyższy orzekł słuszność tej decyzji. Powstaje pytanie, jaki ma jeszcze sens inwokacja, którą gremium sędziowskie wygłasza na początku każdorazowego posiedzenia, a która brzmi: „*Niech Bóg chroni Stany Zjednoczone i ten sąd*”. Pismo Święte nazywa wprost przewrotnością, gdy ktoś prosi Boga o opiekę i jednocześnie lekceważy Jego słowo i Jego prawa.

A jak określić decyzję kanadyjskiego sądu, który kolejny już raz skazał na więzienie Mary Wagner za to, że stanęła w obronie prawa do życia tych najsłabszych, którym takie prawo odebrano.

Słowa Chrystusa: „*Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien*”, nieustannie przypominają nam, że trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi, nawet wtedy, gdy to posłuszeństwo Bogu tak wiele kosztuje. „*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie*”.

c/ Trzeci wątek dzisiejszej ewangelii skupia naszą uwagę na czynach miłosierdzia: „*Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych..., nie utraci swojej nagrody*”. Kubek wody podany spragnionemu to najmniejsza jednostka miłosierdzia.

Już na trwałe zapisało się w naszych sercach słowo Jezusa, które tak często było przypomniane w Roku Miłosierdzia: „*Bądźcie miłosierni, jak Ojciec mój jest miłosierny*”. Miłosierdzie to najpełniejsze i najpiękniejsze imię Boga Trójjedynego. To imię Bóg zaczął objawiać wtedy, gdy na świecie pojawił się grzech, a wraz z grzechem – śmierć i to wszystko, co ze śmiercią się łączy- cierpienie, niedostatki, biedy i łzy. Okazuje się, że pierwszą odpowiedzią Boga na grzech jest miłosierdzie. Zaświadcza o tym cała historia zbawienia – każde Boże Słowo, każdy Boski czyn. A najpełniej Bóg ukazał nam miłosierdzie w swoim Synu – w Jego ziemskiej misji, a zwłaszcza w Jego paschalnym dziele - w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu.

Każdy człowiek potrzebuje zbawienia, które jest dziełem Bożego miłosierdzia.

Pan Jezus w mistycznej wizji mówi do naszej Rodaczki - Siostry Faustyny, sekretarki Bożego





miłosierdzia: „*Niech się nie lęka zbliżyć do mnie grzesznik. Pałą Mnie płomienie miłosierdzia, chce je wylać na dusze ludzkie*”.

I dalej poleca jej: „*Napisz to: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę w pierw jako Król miłosierdzia*”.

A zatem żyjemy teraz w czasie miłosierdzia, które jest ofiarowane nam i całemu światu. A każdy człowiek potrzebuje Bożego miłosierdzia.

Tego miłosierdzia potrzebują ideolodzy, którzy zdradzając prawdę wymyślają prawa bezbożne; a także ci politycy, którzy w imię egoistycznych interesów, prowokują wojny. Papież Franciszek zwykł mówić o Trzeciej Wojnie Światowej, która teraz toczy się w kawałkach. To nie ludzka przebiegłość zbawia świat, ale Boże miłosierdzie. Wszędzie tam, gdzie ludzie przyjmują Boże miłosierdzie, mniej jest niesprawiedliwości, a więcej pokoju.

Bożego miłosierdzia potrzebują także wyznawcy innych religii. Szczególnie ci, którzy, o władnięci nienawiścią, przesiąknięci pogardą dla życia, uciekają się do aktów podstępnych, terrorystycznych, aby zabijać swoich braci. Jeśli ktoś w imię Boga zabija drugiego człowieka, to mamy do czynienia z przewrotnością w najwyższym stopniu. Ale i tych ludzi, których serca przeżarte są bluźnierczą ideologią, trzeba otoczyć modlitwą, której przykład dał nam Jezus na krzyżu: „*Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*”.

2. Siostry i Bracia. Przeżywam ogromną radość, że mogę tutaj się z Wami dzisiaj spotkać, przy sercu naszej Matki, którą nasz naród obrał Ją sobie za Królową. Jest to powód do prawdziwej dumy, mieć Matkę za Królową, której serce przepełnione jest nieustanną troską, aby nikt nie zginął, lecz aby każdy miał życie wieczne.

Dzisiaj ogarniamy wspomnieniem i modlitwą naszych przodków, którzy przybyli na Kontynent Amerykański a także do innych zakątków na obczyźnie. Emigracja zaczęła się po upadku konfederacji barskiej, tj. po 1772 roku. Wśród nich był Generał Kazimierz Pułaski, zaocznie skazany przez carat na śmierć. Z wielką chwałą zapisał się w też w historii Stanów Zjednoczonych, jak również nieco później Tadeusz Kościuszko, nasz wielki rodak.

Tutaj też znajdowali azyl uchodźcy polityczni, głównie uczestnicy powstania listopadowego i styczniowego, którym groziły represje ze strony rosyjskiego zaborcy. Później większość naszych Rodaków przybywała tu głównie za chlebem. A po 1948 roku znalazło tu schronienie wielu, którzy zostali boleśnie dotknięci działaniami wojennymi i ci, którym udało się wyrwać spod reżimu komunistycznego.

Dzisiaj dziękuję Bogu za wszystkich, którzy zakładając na obczyźnie swoje domy, nie zapominają o domu ojczystym; którzy troszcząc się o tę ziemię, którą uczynili swoją, nie zapominają

o ziemi ojczystej, o tej ziemi, z której tu do was przybyłem.

A dokładniej, przyjechałem tu znad Bałtyku – z Gdańska (gdzie jest trochę chłodniej niż tutaj), ale tam podobnie jak tutaj ludzie są też gościnni i przyjaźni.

Pewnie Słuchaczom Radia Maryja i Telewizjom TV Trwam bardziej bliski jest Toruń. Ale chcę zaznaczyć, że Gdańsk jest też bliski Toruniowi.

I przywożę Wam pozdrowienia od Metropolity Gdańskiego Abpa Sławoja Leszka Głódzia, którego znacie (bo nie sposób Go nie znać), zwłaszcza z Jego homilii przepełnionych ewangelicznym duchem miłości do Ojczyzny i który walczy niezłomnie dla Chrystusa (zgodnie ze swym biskupim zawołaniem – Milito pro Christo).

Przyjechałem z tego miasta, gdzie jest największy zbudowany z cegieł kościół świata – Bazylika Mariacka (kościół dedykowany Matce Bożej).

Przyjechałem z tego miasta, gdzie urodził się fizyk i inżynier Daniel Gabriel Fahrenheit - wynalazca termometru rtęciowego, twórca skali temperatur używanej jeszcze dzisiaj w Stanach Zjednoczonych.

Przyjechałem z tego miasta, gdzie jest Westerpalte, które dało przykład, jak bronić swojej Ojczyzny. To tam w 1987 roku Jan Paweł II wypowiedział do młodych poruszające słowa: „*Każdy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych*”.

Przyjechałem z tego miasta, gdzie z ewangelicznego Ducha narodziła się Solidarność, która otwarła dla Wschodniej Europy drogę pokojowego wyjścia z niewoli komunizmu. To o Solidarności, której owocem stała się wolność naszej Ojczyzny, a później dzięki której – upadł mur berliński, nasz Wielki Rodak wypowiedział na Gdańskiej Zaspie znamienne słowa, które zapisały się złotymi zgłoskami w naszej historii: „*Jeden drugiego brzemiona noście*” - to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność - to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy „*brzemię*” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich”.

3. Drodzy Bracia i Siostry, przyjechałem Tutaj, aby razem z Wami dziękować Bogu za Radio Maryja i TV Trwam. Pozwólcie, że w tym miejscu przywołam słowa z Homilii Księdza Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego (obecnie Metropolity





Krakowskiego), jakie wypowiedział z okazji 25. Rocznicy Radia Maryja. Arcybiskup, nawiązując do wizyty Jana Pawła II z 1991 do naszej Ojczyzny i do jego nauczania poświęconego wtedy Dekalogowi, zwrócił uwagę, że „po wyjeździe Papieża, z naszego Kraju, w mediach głównego nurtu doszła do głosu krytyka jego programu duchowej odnowy Polski. Nie uszanowano papieskich słów. W jakiejś mierze nimi wzgardzono. Stwierdzano, że Papież był dobry na czas walki z komunizmem, ale teraz to już nie ma prawa zabierać głosu w sprawach publicznych. A przede wszystkim nie zna się na demokracji i wolności. Kto miał go wtedy publicznie bronić? Kto mógł skutecznie tłumaczyć i na co dzień przybliżać polskiemu społeczeństwu prawdę zawartą w jego nauczaniu? Katolickie środki społecznego przekazu były dość słabe, a przy tym rozproszone. Brakowało też niezbędnego kapitału, aby zbudować trwałe i społecznie znaczące ośrodki medialne. W tej trudnej dla Kościoła katolickiego w Polsce chwili pojawił się nie znany jeszcze prawie nikomu redemptorysta, o. Tadeusz Rydzik. Nie miał pieniędzy, ale wiedział, że jeśli na trudne sprawy patrzy się z pełnym zaufaniem pokładanym w Panu Bogu, to rzeczy niemożliwe stają się możliwe. Przede wszystkim miał jasną koncepcję Radia, które należało wówczas stworzyć – które on wówczas, właśnie w 1991 roku, chciał powołać do istnienia: Radio Maryja”.

I w tym miejscu Abp Marek zacytował słowa O. Tadeusza... „katolickie radio nie musi nieustannie powtarzać: «Bóg, Bóg...». Ono musi pomagać w życiu według wartości, jakie niesie Ewangelia. To musi być bezpośrednie odniesienie do życia. Bardzo prosto,

jasno, bez zagmatwania, jakie dzisiaj jest w świecie. Radio Maryja takie jest. Bliskie zwykłym ludziom i ich problemom”. Na pytanie-zarzut o politykę w tym Radiu, odpowiedział krótko: „Co to jest polityka? Troska o dobro wspólne! Ojczyznę! To jest nasze życie. Nie możemy stać obok i udawać, że to nas nie dotyczy. Ewangelia musi przenikać wszystkie sfery życia”- Te wypowiedzi wystarczająco ukazują, czym jest Radio Maryja i TV Trwam.

Oczywiście, nie oznacza to, że Radio Maryja i TV Trwam nie mają nieprzyjaciół. Ale jest takie powiedzenie: „Powiedz, kto jest twoim nieprzyjacielem, a powiem ci, kim jesteś”. I kiedy coraz bardziej poznaję nieprzyjaciół Radia Maryja i TV Trwam to jeszcze bardziej się utwierdzam, że jest to dobre Radio, które warto słuchać i warto wspierać; że jest to dobra Telewizja, którą warto oglądać i również warto wspierać.

Drodzy Siostry i Bracia!

Dziękuję Bogu za Was, że tu na amerykańskiej ziemi kochacie Jezusa i Jego Matkę i bronicie krzyża; że pielęgnujecie tradycję Ojców, polski język i polską kulturę; że przekazujecie wiarę młodym pokoleniom.

I dziękuję Bogu, że kochacie Radio Maryja i TV Trwam, że te środki masowego i przyjaznego przekazu uczyniliście swoimi. Bo one są nasze, gdyż nieustannie przypominają nam to, jakże ważne i cenne zdanie naszej Matki: „Uczyńcie wszystko, co Mój Syn Wam powie”. Amen.

Ks. Biskup WIESŁAW SZLACHETKA

Doylestown (Pensylwania, USA), 2 lipca 2017 roku





CZWARTY RODZINNY RAJD ROWEROWY ŚLADAMI KS. JANA PAWŁA AELTERMANN

Mierzyszyn - Pręgowo, 23 lipca 2017 roku

Po raz kolejny blisko 30 osobowa grupa rowerzystów zgromadziła się przy grobie dawnego proboszcza z Mierzyszyna ks. Jana Pawła Aeltermanna by trudy i radości rajdu poświęcić w intencji rozpoczęcia Jego procesu beatyfikacyjnego.

Po krótkiej modlitwie poprowadzonej przez ks. Andrzeja Sowińskiego dwie grupy wyruszyły w kierunku Pręgowa. Pierwszą miejscowością mijaną na trasie był Zaskoczyn. Zachmurzone niebo towarzyszyło podarowanemu zjazdowi przez zaskoczyńskie lasy, otulające Dom Pomocy Społecznej wraz z rzeźbą Thoraka i ogromny głąz będący pomnikiem przyrody.

W dostojnej i majestatycznej asyście wysokich drzew rowerzyści bez pedałowania wjeżdżali do centrum wsi, gdzie niegdyś stał otoczony wodą zamek, pałac Grafa von Kanitz'a - przedwojennego właściciela Domachowa, Zaskoczyna i Zaskoczyńskiego Lasu. Pierwszemu postojowi towarzyszyła Matka Boża, królująca w kapliczce witająca każdego, kto przejeżdża przez Zaskoczyn. Fragment drogi od Zaskoczyna do Domachowa, postraszył wędrowców lekkim, letnim deszczkiem, przypominającym bardziej lekką mgiełkę, wydobywającą się ze zraszacza. Świeżo wyremontowany odcinek drogi biegnący do Domachowa trzeba było już zdobyć siłą własnych mięśni, pokonując lekkie wzniesienia. Po dwóch kilometrach jazdy, rowerzystom ukazał się widok domachowskich zabudowań z elegancką świetlicą i boiskiem piłkarskim na czele. Drugi postój odbył się przy kolejnej, tym razem domachowskiej, kapliczce poświęconej Matce Bożej.

Deszczuk już ustawał, gdy pielgrzymi wjeżdżali na pokrytą, niczym „berlinka” betonowymi płytami, drogę w kierunku Buszkowych Górnych. Po około kilometrze nawierzchnia zmieniła się w utwardzoną leśną drogę, by potem poprowadzić gości po starym przedwojennym bruku wijącym się pomiędzy bardzo starymi i wysokimi, dostojnymi drzewami. Przy wyjeździe z lasu w Buszkowych Górnych, po lewej stronie, ukazała się pięknie odnowiona kaplica. Rowerzyści dalej dzielnie pokonywali trasę, mijając urokliwe pola, zjazdy i podjazdy Ostrózek. Wjazd do Pręgowa prowadzący drogą położoną pomiędzy dwoma podłużnymi wzniesieniami, cieszył widokiem stada owiec wypasających się na lewym zboczu. Taki widok od razu wywoływał skojarzenia z górami, do tego stopnia, że każdy mijany przechodzień był bacą a wiatr czeszący nasze włosy uznawany był za halny.

Około godziny 15.15 wszyscy pielgrzymi pojawili się przy zabytkowym kościele pw. Bożego Ciała

w Pręgowie. Osadzona na wzgórzu świątynia zdaje się obserwować pozostałe okoliczne zalesione pagórki. Widok warty doświadczenia. Kościół jest otoczony odnowionym kamiennym murem i pięknym, nowym chodnikiem z szarej kostki granitowej. Wnętrze obdarowuje gości widokiem średniowiecznych naściennych malowideł w tym starcy Zacheuszków. U góry widoczne są stare oryginalne nadgryzione przez ząb czasu bierzma. Na wyposażeniu kościoła jest zabytkowy ołtarz z obrazem przedstawiającym Ostatnią Wieczerzę. W prezbiterium znajduje się także obraz „Wizje Tomasza z Akwinu” pędzla Hermana Hana (XVII w.). We wnętrzu widać kilka poczynionych inwestycji takich jak nowa posadzka (czerwony granit), nowy ołtarz (Stół Pański), pulpit, balustrada i ambona w kolorze podobnym do jasnego dębu.

Podczas Mszy świętej wysłuchaliśmy z Ewangelii św. Mateusza przypowieści o siewcy (Mt 13, 24-43). Ks. Andrzej przypomniał o obowiązku bycia siewcą dobrego ziarna, o obowiązku przyniesienia obfitego plonu. Przedstawił po raz kolejny życiorys ks. Aeltermanna, wiernego ucznia Chrystusowego Krzyża. Podkreślił również, że spotykamy się w pręgowskim kościele, by w ten sposób po raz czwarty modlić się w intencji rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Pawła Aeltermanna. Ks. Jan Paweł zapewne odwiedzał pręgowską świątynię z racji bycia Dziekanem Dekanatu Gdańsk Wieś (jednego z pięciu dekanatów w Wolnym Mieście Gdańsku od 23 sierpnia 1931). Nasz przedwojenny Proboszcz wydał także turystyczno - historyczną broszurkę o Przywidzu (Przywidz w powiecie Gdańsk - Wyżyna), w której opisywał m.in. przebieg tras z Pręgowa do Przywidza np. przez Mierzyszyn, przez Kozia i Szklaną Górę. Kto wie, ile razy sam wędrował po opisywanych szlakach? Z pewnością był wrażliwy na piękno przyrody jakie można doświadczyć w Mierzyszynie i jego bliższych oraz dalszych okolicach. Po kilkudziesięciu latach, my wędrujemy Jego śladami i również się zachwycamy widokami, jednocześnie modląc się o dar rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Wujka Dziekana (Onkel Dekan - tak nazywany był przez Jemu współczesnych).

Po pamiątkowym zdjęciu w prezbiterium kościoła udaliśmy się na wspólny obiad przygotowany przez Państwa Mariannę i Tadeusza Kozimor, którym jesteśmy jako organizatorzy wdzięczni za serce i radość wkładane w przygotowanie posiłków oraz ogromne oddanie dla idei Rajdu. Serdecznie dziękujemy!

Ks. Adamowi Zelewskiemu, Proboszczowi parafii pręgowskiej, jesteśmy wdzięczni za udostępnienie nam pięknej, zabytkowej świątyni na czas Mszy świętej w intencji rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Pawła Aeltermanna. Wdzięcznością obejmujemy także udostępnienie nam salki „Najo checz”, gdzie mogliśmy posilić





się przed wyruszeniem w drogę powrotną. Po obiedzie i deserze, w którym znalazły się również lody, udaliśmy się z krótką wizytą do Muzeum prowadzonego przez Szczepana Czerwińskiego. Wyjątkowe miejsce, idealne dla miłośników starych przedmiotów w tym także przedwojennych. Każdy centymetr kwadratowy jest przeznaczony na ekspozycję tych wyjątkowych „artefaktów”

Wyrazy wdzięczności kierujemy do naszego Proboszcza ks. Andrzeja Sowińskiego, który od samego początku sprawuje opiekę duszpasterską nad uczestnikami rajdu, wspiera ten pomysł i wprowadza nas w modlitwę w intencji rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. Jana Pawła Aeltermanna.

Ogromne podziękowania za serce, zaangażowanie i pracę wkładaną w organizację Rajdu Śladami ks. Jana Pawła Aeltermanna kieruję do pani Ewy Papis z Biblioteki w Mierzeszynie.

Słowa wdzięczności kieruję także do Was Drodzy Uczestnicy Czwartego Rodzinnego Rajdu Rowerowego Śladami ks. Jana Pawła Aeltermanna. Pięćdziesięcioosobowa grupa, która co roku pojawia się na trasie rajdu i gromadzi na Mszy świętej w intencji rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. Aeltermanna, jest dowodem na to, że pomysł trafił do dużej grupy odbiorców. Dziękujemy, że jesteście z nami już cztery lata i że współtworzycie ten Rajd, wnosząc do niego swoją część. Mamy nadzieję, że będziemy razem jechać rowerem, motorem, samochodem albo wędrować pieszo podczas Piątego Rodzinnego Rajdu Rowerowego Śladami ks. Jana Pawła Aeltermanna już za rok. Dokąd? Czas pokaże...

MARIUSZ CZERWIŃSKI

KILKA SŁÓW O MOJEJ RODZINIE, KOSOGÓRZE I PARAFII MIERZESZYN

(...) Moja matka, Maria Magdalena urodziła się 22.7.1897 roku w pobliżu Bielkówka w Koziej Górze, nazywaną też – „Wybudowanie Buszkowy”. W Buszkowach był Urząd Stanu Cywilnego, w którym moi rodzice zawarli 11.5.1925 roku związek małżeński, a ślub następnego dnia w kościele parafialnym św. Bartłomeja w Mierzeszynie. Wprawdzie do Mierzeszyna było z Koziej Góry tylko dwa kilometry, ale do 1859 roku należała do parafii w Pręgowie. Wszystko było w najbliższym sąsiedztwie, także parafia mojego ojca, Trąbki Wielkie. Ojciec mój urodził się 10.6.1891 roku w Czerniewie.

(...) Wracając do miejsca urodzenia mojej matki – Koziej Góry, trzeba nanieść poprawkę odnośnie nazwy tej miejscowości. Matka napisała, że jej pradziadkowie utracili swój majątek w Gołębiewku z powodu wojen i innych okoliczności (czy nie złożyli wymaganego przez Fryderyka II holdu?).

Przydzielono im na zachód od Mierzeszyna w powiecie kartuskim (2 km od granicy z powiatem gdańskim) kawał lasu, by się tam osiedlili. Założycielami tej miejscowości byli przodkowie mojej matki – Wieccy i Skibowscy. Musieli oni karczować las, by móc się osiedlić w tym miejscu. Potomkowie otrzymali następnie kawał ziemi, na której budowali swoje budynki mieszkalne i gospodarcze. Stąd niejednolita zabudowa wsi. Ponieważ wieś powstała za czasów pruskich, nie istniała historyczna nazwa wsi. Została ona dopiero ustalona w XIX wieku i nawiązywała do kształtu tej wsi (określano przedtem tę okolice – Buszkowy Wybudowanie). Miała ona kształt kosy. Nazwa wsi była od początku niemiecka, ale w połowie polska „Kossenberg” – Kosogóra, a nie Kosenberg, co przetłumaczono po 1945 roku jako Kozia Góra. Na starszych mapach niemieckich podawano zawsze nazwę Kossenberg, a nie Kosenberg, a zatem Kosogóra a nie Kozia Góra. Nowsze mapy podawały dopiero Kosenberg.

(...) W nawiązaniu do relacji o moich przodkach pragnę jeszcze przybliżyć w skrócie historię parafii, w których moi rodzice żyli. Wspomniałem, że miejsce urodzenia (Kozia Góra) mojej matki została założona przez jej przodków Wieckich i Skibowskich na początku XIX wieku. Do 1859 roku Kozia Góra należała do parafii Pręgowo, tak samo Graniczna Wieś (do 1916), Domachowo (do 1916), Zalesie, Zaskoczyn (do 1916). Parafia Mierzeszyn już od czasów przynajmniej reformacji była terenowo bardzo mała. Na utrzymanie proboszcza i parafii służyły pola – beneficjum. Do tego dochodziła do 1945 jeszcze unia personalna z parafią Przywidz. Razem było około tysiąca dusz. Miejscowości, które w 1936 tworzyły parafię Mierzeszyn są następujące: Mierzeszyn, Stara Huta, Baumgart, Błotnia, Domachowo, Olszanka, Friedrichshof, Cząstkowo, Graniczna Wieś, Drzewina, Kozia Góra, Glinna Góra, Lenzberg, Pawłowo, Papenwinkel, Pruska Karczma, Zaskoczyn, Sucha Huta, Drzewina, Wippich i Zalesie. Po I wojnie światowej, kiedy wytyczono granice Wolnego Miasta Gdańska doszły z parafii Skarszewy następujące miejscowości: Stara Huta, Baumgart, Błotnia, Olszanka, Cząstkowo, Drzewina, Glinna Góra, Pawłowo, Pruska Karczma, Sucha Huta a Bobe z parafii w Świętym Wojciechu. Ksiądz dziekan Jan Aeltermann był gorliwym duszpasterzem. 12.5.1925 pobłogosławił małżeństwo moich rodziców. Kiedy matka przyjechała do swoich rodziców powiedział kiedyś: Marysiu, nie siedzisz w waszej ławce. Przesuń się o jeden rząd. Po latach pamiętał swoich byłych parafian. Nie pamiętam go, ani następcy księdza Thiessena. Natomiast u ks. Kunemunda służyłem kilka razy do Mszy świętej. Po wojnie był kilka lat jeszcze proboszczem w Przywidzu. Później wyjechał do Niemiec (...).

ks. JOACHIM FEŃSKI

(ur. 13 lipca 1935, święcenia 14 maja 1961)





Dnia 24. lipca 2017u odwiedziłem
 ks. Proboszcza parafii Mierzeszyn.
 Tertium synem Marii Magdaleny
 z domu Schröder z Koszyc Gory.
 Moja matka wspominała cęsto swoich
 rodziców i ks. P. Heltemanna, który
 błogosławił ich małżeństwo 12.5.1925 roku
 w Mierzeszynie.
 Byłem owocnej pracy ks. Proboszcza
 i jego parafianom.

Ks. Joachim Feński.
 z ucaia



Ks. Kanonik Joachim Benno Feński na plebanii w Mierzeszynie, 24 lipca 2017 roku





LIST OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI PO ŚMIERCI KARD. JOACHIMA MEISNERA

W tej godzinie, w której Kościół w Kolonii i ludzie wierzący daleko poza jego granicami żegnają się z kardynałem Joachimem Meisnerem, również ja całym sercem i myślą jestem z wami i chętnie wypełniam życzenie kardynała Woelkiego, by skierować do was słowo wspomnienia. Kiedy w środę [5 lipca 2017] dowiedziałem się telefonicznie o śmierci kardynała Meisnera, nie mogłem najpierw w to uwierzyć. Dzień wcześniej rozmawialiśmy przez telefon. W jego głosie brzmiała wdzięczność, że udał się teraz na urlop, po tym jak w niedzielę w Wilnie [25 czerwca 2017] uczestniczył w beatyfikacji arcybiskupa Teofila Matulionisa. Jego życie było nacechowane miłością do Kościoła w sąsiednich krajach na Wschodzie, który cierpiał pod jarzmem prześladowań komunistycznych, a także wdzięcznością za wytrwałość w cierpieniach tego czasu. A zatem chyba nie przypadkiem, ostatnia wizyta w jego życiu miała miejsce w związku z beatyfikacją świadka wiary w jednym z tych krajów.

Szczególne wrażenie w ostatnich rozmowach ze zmarłym kardynałem wywarła na mnie jego promieniująca pogoda ducha, wewnętrzna radość i optymizm. Wiemy, że jemu, gorliwemu pasterzowi i duszpasterzowi trudno było opuszczać swoją posługę, i to właśnie w czasach, gdy Kościół szczególnie pilnie potrzebuje przekonujących pasterzy, którzy sprzeciwiają się dyktaturze ducha czasów i postanawiają w pełni żyć i myśleć w oparciu o wiarę.

Ale jeszcze bardziej poruszyło mnie to, że w tym ostatnim okresie swego życia nauczył się on zostawiać miejsce innym i coraz bardziej żył z głęboką pewnością, że Pan nie opuszcza swojego Kościoła, nawet jeśli czasami łódź jest już tak pełna, że niemal się wywraca.

Dwie rzeczy pozwalały jemu być w ostatnich czasach coraz bardziej radosnym i pewnym:

Po pierwsze, wielokrotnie mówił mi, jak stale na nowo napędza go głęboką radością przeżywanie w sakramencie pokuty, że właśnie młodzi ludzie, a zwłaszcza młodzi mężczyźni doświadczają łaski przebaczenia, daru prawdziwego odnalezienia życia, które może im dać tylko Bóg.

Drugim, co go nieustannie na nowo uspokajało i nastrojało radośnie, było lekkie ożywienie adoracji eucharystycznej. Podczas Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii był to punkt centralny -

uwielbienie, milczenie, w którym Pan przemawia jedynie do ludzi i do serca. Wielu specjalistów w dziedzinie duszpasterstwa i liturgii było zdania, że takiego milczenia w zapatrzeniu na Pana z taką ogromną liczbą ludzi nie da się osiągnąć. Niektórzy z nich byli również zdania, że adoracja eucharystyczna jako taka się zdezaktualizowała, ponieważ Pana należy przyjmować w chlebie eucharystycznym, a nie na inne sposoby.

Ale nie można pożywać tego chleba, tak jak każdego innego pokarmu, i aby przyjąć Pana w sakramencie eucharystycznym trzeba uwzględnić wszystkie wymiary naszej egzystencji, zaś w międzyczasie stało się bardzo jasne, że Tego, Którego przyjmujemy należy uwielbiać. Tak więc, czas adoracji eucharystycznej stał się wydarzeniem wewnętrznym w ramach Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii, który nie tylko dla kardynała pozostał niezapomniany. Od tej pory moment ten był w nim niezmiennie obecny i stanowił wielkie światło dla niego samego.

Kiedy w swój ostatni poranek kardynał Meisner nie pojawił się na Mszy świętej, został znaleziony martwy w swoim pokoju. Z jego dłoni wysunął się brewiarz. Modlił się martwy, spoglądając na Pana, rozmawiając z Panem. Podarowana jemu sztuka umierania ukazuje po raz kolejny, jak on żył: spoglądając na Pana i rozmawiając z Nim. Zatem musimy polecić dobroci Boga spokój jego duszy.

Panie, dziękujemy Tobie za świadectwo Twojego sługi Joachima. Daj mu być orędownikiem za Kościół w Kolonii i na całym świecie.

Requiescat in pace!

BENEDYKT XVI, Papież-senior

Watykan, 11 lipca 2017 roku





INTENCJE MSZALNE sierpień 2017

| | |
|------------------|---|
| 1. wtorek | 7 ⁰⁰ + Jerzy Dawidowski |
| 2. środa | 7 ⁰⁰ + Gertruda i Jan Kuduk oraz dziadkowie z obojga stron |
| 3. czwartek | 18 ⁰⁰ + Bolesław Ronowicz: 2. rocznica śmierci oraz brat Czesław Ronowicz |
| 4. piątek | 18 ⁰⁰ + Jan Kapanke: rocznica urodzin 19 ⁰⁰ dzięk. błag. w intencji Wiesławy i Andrzeja Warda: 30. rocznica sakramentu małżeństwa |
| 5. sobota | 15 ³⁰ ślub: Dominik Antoniewicz i Aneta Budzyńska 18 ⁰⁰ dzięk. błag. w intencji Anny i Piotra Górskich: 20. rocznica sakramentu małżeństwa |
| 6. niedziela | 7 ³⁰ + Klara i Mieczysław Kazimierowicz: rocznica śmierci 9 ³⁰ + Stanisław i Władysława Wiśniewscy oraz rodzice z obojga stron 11 ⁰⁰ dzięk. błag. w intencji Władysławy i Tomasza Kłosińskich: 40. rocznica sakramentu małżeństwa |
| 7. poniedziałek | 18 ⁰⁰ + rodzice Janina i Stefan Pomajda |
| 8. wtorek | 18 ⁰⁰ + Jerzy Dawidowski |
| 9. środa | 7 ⁰⁰ + Jerzy Dawidowski |
| 10. czwartek | 7 ⁰⁰ + wypominkowa za zmarłych |
| 11. piątek | 15 ⁰⁰ ślub: Andrzej Dampc i Marta Wójcik 18 ⁰⁰ + Waleria Nosal: rocznica śmierci i zmarli z rodziny |
| 12. sobota | 16 ⁰⁰ ślub: Oskar Matulewicz i Justyna Marczak 18 ⁰⁰ + zmarli z rodzin Wohlert i Kolbusz |
| 13. niedziela | 7 ³⁰ + Bożena Kołodziejczyk: rocznica śmierci 9 ³⁰ + Anna Gordon: 1. rocznica śmierci 11 ⁰⁰ + Leon Kloskowski: rocznica urodzin |
| 14. poniedziałek | 18 ⁰⁰ + rodzice Genowefa i Mieczysław Persak |
| 15. wtorek | 7 ³⁰ + Tadeusz Muszyński 9 ³⁰ dzięk. błag. do Matki Bożej w intencji Zofii i Janiny Kluskiewicz 11 ⁰⁰ + zmarli z rodzin Dobrowolskich i Kromer |
| 17. czwartek | 7 ⁰⁰ + Ignacy Kujach |
| 18. piątek | 18 ⁰⁰ dzięk. błag. w intencji Anny i Jacka Antoniewicz: 23. rocznica sakramentu małżeństwa |
| 19. sobota | 18 ⁰⁰ dzięk. błag. w intencji Ewy i Krzysztofa Borkowskich: 7. rocznica sakramentu małżeństwa i w intencji córki Igi |
| 20. niedziela | 7 ³⁰ dzięk. błag. w intencji Róży św. Barbary z Warcza 9 ³⁰ + Jadwiga i Konrad Lewandowscy: rocznica urodzin 11 ⁰⁰ + Leokadia Chodukiewicz i zmarli z rodziny Gromak |
| 21. poniedziałek | 18 ⁰⁰ + Ignacy Kujach |
| 22. wtorek | 7 ⁰⁰ + Zofia Brzoskowska |
| 23. środa | 18 ⁰⁰ + Aleksander Temberski: 46. rocznica śmierci, Helena, Janina, Henryk, Mieczysław Temberscy |
| 24. czwartek | 7 ⁰⁰ + Ignacy Kujach |
| 25. piątek | 18 ⁰⁰ + Joanna i Leopold Döring, zmarli z rodziny Plata; siostry Marianna i Krystyna oraz Bronisław |
| 26. sobota | 14 ³⁰ ślub: Jakub Formella i Zdzisława Reglińska 16 ³⁰ ślub: Grzegorz Kasiorek i Karina Warda 18 ⁰⁰ + Leon i Helena Wenta |
| 27. niedziela | 7 ³⁰ dzięk. błag. w intencji Marty i Marcina Pieczykolan: 12. rocznica sakramentu małżeństwa oraz w intencji córki Hani 9 ³⁰ + Izabela Wajroch – Kępka, Władysław Wajroch i Czesław Freda 12 ⁰⁰ + Stefania Balińska: 6. rocznica śmierci, Władysław Baliński: 56. rocznica śmierci |
| 28. poniedziałek | 18 ⁰⁰ + Ignacy Kujach |
| 29. wtorek | 18 ⁰⁰ dzięk. błag. w intencji Anny i Wojciecha Rekowski: 25. rocznica sakramentu małżeństwa |
| 30. środa | 7 ⁰⁰ + Benedykt Grzegorz Stolarski: rocznica urodzin |
| 31. czwartek | 7 ⁰⁰ + Alfred i Henryka Kraińscy |



w ostatnim czasie...

**PRZYSTĄPIA DO OŁTARZA,
ABY ZAWRZEĆ SAKRAMENT MAŁŻENSTWA:**

1. dnia 5 sierpnia 2017 o godz. 15.30:
DOMINIK ZBIGNIEW ANTONIEWICZ, zam. Mierzeszyn,
ul. Kasztanowa 40 i ANETA TERESA BUDZYŃSKA,
zam. Warcz 41.
2. dnia 11 sierpnia 2017 o godz. 15.00:
ANDRZEJ DAMPC, zam. Pszczółki, ul. Lipowa 20A
i MARTA EWA WÓJCIK, zam. Błotnia 11.
3. dnia 12 sierpnia 2017 o godz. 16.00:
OSKAR PAWEŁ MATULEWICZ, zam. Gdańsk, ul. Glinki
13/11 i JUSTYNA MAGDALENA MARCZAK, zam.
Gdynia, ul. Oficerska 21/4.
4. dnia 26 sierpnia 2017 o godz. 14.30:
JAKUB JÓZEF FORMELLA, zam. Pomlewo, ul. Szkolna
26 i ZDZIŚŁAWA EWA REGLIŃSKA, zam. Zaskoczyn
2/4.
5. dnia 26 sierpnia 2017 o godz. 16.30:
GRZEGORZ KASIOREK, zam. Rotmanka, ul. Świerkowa
13 i KARINA JOLANTA WARDA, zam. Mierzeszyn, ul.
Spacerowa 3C.

PODZIĘKOWANIE

**ZA OFIARY NA ODNOWIENIE WNĘTRZA
KOŚCIOŁA ŚW. BARTŁOIMEJA APOSTOŁA
W MIERZESZYNIE**

- 618. Maria Temberska, Błotnia
- 619. Jadwiga Ronowicz, Błotnia
- 620. Grażyna Rywacka, Błotnia
- 621. Krystyna i Jan Surma, Zaskoczyn
- 622. Danuta Szymańska, Mierzeszyn
- 623. Bronisława Malec, Mierzeszyn
- 624. Jadwiga Kąkol, Mierzeszyn
- 625. Grażyna i Czesław Wlazło, Mierzeszyn

PAPIESKA INTENCJA

APOSTOLSTWA MODLITWY

na sierpień 2017

Intencja ogólna: Aby artyści naszych czasów poprzez dzieła swojego geniuszu pomagali wszystkim odkrywać piękno świata stworzonego.



Prezbiterium kościoła Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu

PIELGRZYMKA DO TORUNIA

16 sierpnia 2017 roku

Serdecznie zapraszam Wszystkich do wzięcia udziału w parafialnej pielgrzymce autokarowej z Mierzeszyna do Torunia w środę, 16 sierpnia 2017 roku. Wyjazd o godz. 7.00 z Placu Ks. Jana Pawła Aeltermanna w Mierzeszynie.

W programie pielgrzymki: godz. 10.30 zwiedzanie Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu, przy ul. Droga Starotoruńska 1; godz. 11.30 Różaniec w sanktuarium; godz. 12.00 Msza święta; godz. 13.30 obiad (dwudaniowy) w Ośrodku Szkoleniowym „Caritas” im. Jana Pawła II Diecezji Toruńskiej w Przysieku k. Torunia (gmina Zławieś Wielka); godz. 15.00 pobyt w „Radio Maryja” w Toruniu przy ul. Żwirki i Wigury 80. W miarę możliwości (kondycja, czas...) udamy się na Stare Miasto w Toruniu. Kolejność punktów programu może ulec zmianie!

Zapisy poprzez wpłatę 60,- PLN u pani Ewy Papis w bibliotece w Mierzeszynie.

Ks. Andrzej

CZWARTY RODZINNY RAJD ROWEROWY ŚLADAMI KS. JANA PAWŁA AELTERMANNA

Pręgowo, kościół Bożego Ciała, 23 lipca 2017 roku



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzezińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**